

Sygn. akt IV Kp 440/16

Prokuratura Rejonowa G. W. w G. – sygn. akt PR Ds. 440.2016

POSTANOWIENIE

Dnia 8 sierpnia 2016 r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach w Wydziale IV Karnym w składzie:

Przewodniczący: SSO Wojciech Samsonowski

Protokolant: Agata Zyskowska

przy udziale Prokuratora:

po rozpoznaniu w sprawie ***pokrzywdzonej P. S.***

na skutek zażalenia pełnomocnika pokrzywdzonej

na postanowienie prokuratora Prokuratury Rejonowej G. W. w G. z dnia 31 maja 2016 r. o odmowie wszczęcia śledztwa

na podstawie art. 437 § 1 k.p.k.

postanawia

utrzymać w mocy zaskarżone postanowienie prokuratora Prokuratury Rejonowej G. W. w G. z dnia 31 maja 2016 r. o odmowie wszczęcia śledztwa.

UZASADNIENIE

W dniu 25 stycznia 2016 r. do Prokuratury Rejonowej G. W. w G. wpłynęły trzy zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa, autorstwa A. S. (k. 1), A. i T. S. (k. 4) i ich córki P. S. (k. 8). Opisane przez nich przestępstwa miały polegać na „niezwroceniu pożyczonych pieniędzy” przez M. L., byłego partnera zawiadamiającej P. S..

Złożenie ww. zawiadomień skutkowało przeprowadzeniem przez organy ścigania szeregu czynności sprawdzających. Przesłuchano zawiadamiających: P. S. (k. 17-19, 39-41), A. S. (k. 22-23, 51-52), T. S. (k. 26-27, 55-56), rozpytano pozostałe osoby wskazane przez zawiadamiających (J. R., J. G., A. G.), zgromadzono istotne dokumenty (odpisy pożyczek udzielanych M. L., oświadczenia przez niego składane, a także dokumentację bankową dotyczącą kredytów zaciąganych przez zawiadamiających). (...) te pozwoliły na ustalenie bezspornego stanu faktycznego:

P. S. poznała M. L. w 2003 r., w 2004 r. zamieszkali razem. M. L. pracował w Agencji (...), gdzie – jak twierdził – został oszukany przez współników. Założył własną działalność gospodarczą pod firmą (...), zajmującą się pośrednictwem kredytowym, ponadto inwestował w maszyny do koszenia trawy na wałach przeciwpowodziowych. Nie posiadał własnych oszczędności ani dochodów, stąd począwszy od 2004 r. zwracał się do rodziców P. S.: A. i T. S. z prośbami o pożyczanie pieniędzy na „rozkręcenie” biznesu. Obiecywał oddać pieniądze, gdy tylko jego inwestycje zaczną przynosić zyski, co jednak nie następowało. A. i T. S. początkowo pożyczali mu pieniądze pochodzące z własnych oszczędności, następnie zostali przekonani do zaciągnięcia kredytów, które w całości przekazywali M. L.. Również P. S., która pracowała wówczas w firmie swojego partnera, zaciągała na jego rzecz kredyty. Łącznie w latach 2004 – 2009 M. L. uzyskał tą drogą ok. 458.000 zł od małżeństwa S. oraz ok. 413.000 zł od P. S.. Pieniądze te były przeznaczone na remont biura, wynagrodzenia pracowników, zakup drogiego wyposażenia, samochodów, klimatyzacji itd., a także wydatki konsumpcyjne (sprzęt RTV, ubrania). Pomimo czynionych wydatków firma nie przynosiła zysków, a M. L. nie zwrócił żadnej części zaciągniętych pożyczek. P. S. rozstała się z podejrzanym w 2012 r. i od tego czasu rodzina S. nie miała z nim kontaktu.

W oparciu o powyższy stan faktyczny prokurator wydał w dniu 31 maja 2016 r. postanowienie o odmowie wszczęcia śledztwa (k. 57-59). Wskazał, że zachowanie M. L. nie wyczerpało znamion przestępstwa oszustwa, brak bowiem w nim elementu wprowadzenia w błąd. Zawiadamiający doskonale znali jego sytuację majątkową i zawodową, P. S. wspólnie z nim zamieszkiwała i prowadziła firmę. Sam fakt niezwrócenia pożyczonych pieniędzy nie czyni dłużnika przestępcą i rodzi – w braku pozostałych znamion czynu z art. 286 § 1 k.k. – jedynie odpowiedzialność cywilnoprawną. W rezultacie w ocenie prokuratora należało uznać, że czyn nie zawiera znamion czynu zabronionego (art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k.).

Zażalenie na postanowienie o odmowie wszczęcia śledztwa (w zakresie pkt 2, dotyczącego działania na szkodę P. S.) wniósł pełnomocnik zawiadamiającej P. S. (k. 65-68). Zarzucił mu błędne zastosowania art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k. w sytuacji, gdy zachowanie M. L. wypełniło znamiona art. 286 § 1 k.k. W uzasadnieniu zgodził się z treścią skarżonego postanowienia, że zawiadamiająca i jej rodzice znali stan majątkowy podejrzanego. W ocenie skarżącego wprowadzenie w błąd P. S. polegało jednak na „celowym wykorzystaniu przez M. L. powstałej między nimi zażyłości w celu pozyskania środków pieniężnych”, które w rzeczywistości posłużyły mu do prowadzenia dostatniego życia. W rezultacie wniósł o uchylene zaskarżonego postanowienia we wskazanej części i przekazanie sprawy prokuratorowi „celem wyjaśnienia okoliczności podniesionych w niniejszym zażaleniu”.

Rozpoznając zażalenie Sąd uznał, że nie zasługuje ono na uwzględnienie.

Przede wszystkim należy zauważyć, że zażalenie – wbrew zacytowanemu wnioskowi – nie zawiera żadnych nowych okoliczności. Zreferowane w nim fragmenty stanu faktycznego są całkowicie zgodne z ustaleniami zawartymi w zaskarżonym postanowieniu. W szczególności okoliczność, iż M. L. uzyskane pieniądze przeznaczał (częściowo) na „dostatnie życie” została odnotowana w uzasadnieniu postanowienia (str. 3). Okoliczność ta była zresztą doskonale znana zawiadamiającej P. S., która wspólnie z podejrzanym owo „dostatnie życie” prowadziła.

Ustalenia faktyczne poczynione przez organy ścigania w sprawie, pomimo ograniczeń związanych z instytucją czynności sprawdzających, są wyczerpujące i w zasadzie bezsporne. Polemika zawarta w treści zażalenia dotyczy jedynie prawnej oceny zrekonstruowanych wydarzeń. Wywody skarżącej w tym zakresie nie zasługują jednak na aprobatę.

W zaskarżonym postanowieniu całkowicie trafnie uznano, że zachowanie M. L. nie wyczerpało wszystkich znamion przestępstwa oszustwa z art. 286 § 1 k.k. Wprawdzie uzyskał on dla siebie korzyść majątkową (w znacznej wartości) kosztem zawiadamiających i – być może -- działał z zamiarem uzyskania takiej korzyści, jednak w jego zachowaniu brak jest elementu wprowadzenia pokrzywdzonych w błąd. Wprowadzenie w błąd w orzecznictwie rozumiane jest jako doprowadzenie do rozbieżności między obiektywną rzeczywistością a wyobrażeniem o niej lub jej odbiorem w świadomości pokrzywdzonego (wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 4 marca 2015 r., II AKa 267/14) lub inaczej jako każde działanie, które może doprowadzić do powstania błędnego wyobrażenia o rzeczywistości u osoby de facto rozporządzającej mieniem swoim lub cudzym (wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 29 maja 2014 r., II AKa 94/14).

Zdaniem skarżącej wprowadzenie w błąd w niniejszej sprawie „polegało na celowym wykorzystaniu przez M. L. powstałej między nimi zażyłości w celu pozyskania środków pieniężnych”, które w rzeczywistości posłużyły podejrzanemu do prowadzenia dostatniego życia. Odnosząc się do tego należy zauważyć po pierwsze, że wykorzystanie zażyłości samo w sobie nie doprowadza do powstania błędnego wyobrażenia w świadomości pokrzywdzonego. Może co najwyżej świadczyć o złej woli sprawcy. Po drugie o wprowadzeniu w błąd nie decyduje także wykorzystanie części uzyskanych pieniędzy na „dostatnie życie”. Z bezspornych ustaleń wynika, że większość pieniędzy podejrzanym rzeczywiście zainwestował w prowadzoną firmę, zgodnie z deklaracjami. Ponadto zawiadamiająca P.S., jako życiowa partnerka i zarazem pracownica M. L., miała pełną wiedzę na temat sposobu wydatkowania pożyczonych mu pieniędzy. Przede wszystkim jednak oczywistym jest, że „niekorzystność” rozporządzenia mieniem przez zawiadamiających polegała na samym fakcie udzielenia pożyczek podejrzanemu przy braku ich spłaty, nie zaś na takim czy innym przeznaczeniu przez niego otrzymanych środków. Traktując dosłownie wywody skarżącej

należałoby natomiast uznać, że gdyby M. L. wszystkie uzyskane od zawiadamiających kwoty ulokował w nierentowną firmę i nie spłacił ich, byłaby to sytuacja dla nich akceptowalna.

O fakcie, że w niniejszej sprawie nie może być mowy o wprowadzeniu w błąd świadczy również to, że zawiadamiający udzielali podejrzewanemu pożyczek przez relatywnie długi okres czasu (od 2004 r. do 2009 r.), mając świadomość, że dotychczas pożyczone kwoty nie są w żadnej części spłacane, a firma nadal nie przynosi zysków. Zawiadamiająca P. S. – co wielokrotnie już podkreślano – miała pełną wiedzę o przeznaczeniu pożyczanych kwot, a nawet partycypowała w wydatkach czynionych przez M. L..

Z powyższych powodów nie można również mówić o znamionach oszustwa tzw. biernego, tj. wyzyskania błędu innej osoby, gdyż o żadnym błędzie w świadomości zawiadamiających nie może być mowy.

W tym stanie rzeczy Sąd w pełni podzielił zapatrywanie przedstawione w zaskarżonym postanowieniu o par excellence cywilnoprawnym charakterze sprawy. Pośrednio przyznali to sami zawiadamiający wskazując w toku przesłuchań, że nie wytoczyli powództwa cywilnego jedynie z uwagi na znaczne – wedle ich wiedzy – koszty procesu.

W tym stanie rzeczy postanowiono jak w sentencji.